

## Nie dajmy się zwariować cz.1 — luminka

*Już bardzo dawno temu zauważono, że gdy dążenie do zmiany rozpala psychikę, sam ten żar przyciąga demony, uśpione kompleksy czy zewnętrznych wrogów ducha - różnego rodzaju kłopoty.*

Robert Bly

Ta opowieść zaczyna się 13 lipca roku 2008.

W dniu, kiedy to postanowiłam definitywnie zmienić swoje życie.

W dniu, kiedy Czarnogóra obchodzi swoje święto narodowe.

W dniu, kiedy w wypadku samochodowy zginął Bronisław Geremek

W dniu, kiedy to obudziłam się i po raz pierwszy w życiu stwierdziłam, że nie pamiętam co do jasnej choinki działo się ostatniej nocy.

Cóż, zawsze wiedziałam, że to nie będzie miłe uczucie. Niewiedza bywa naprawdę upierdliwa. No ale fakt, że nie leżał koło mnie nagi, nieznany mi, mężczyzna był lekko pocieszający. Niestety tylko lekko.

- Marek?- wychrypiałam imię mojego współlokatora, który powinien siedzieć w drugim pokoju albo przynajmniej pichcić coś w kuchni.

Zero odzewu.

Zaczęłam się podnosić.

Na szczęście w miarę szybko zorientowałam się, że z tym trzeba będzie jeszcze poczekać.

- Kurwa- mruknęłam trochę głośniejszym, delikatnie opadając na wyro.

- Ooo obudziłaś się- w progu drzwi pojawił się Marek.

Spojrzałam na niego złowrogo.

- Jakies pytania?- spytał, głupio się uśmiechając

- Konkretnie cztery- odparłam- Kim jestem? Co robiłam w nocy? Która jest godzina? I dlaczego do kurwy nędzy jestem w samej bieliźnie?

Marek najwyraźniej dobrze się bawił bo zaczął się szczerzyć jak idiota.

Bardzo zabawne.

Po chwili niby spoważniał i wyraźnie dławiąc w sobie śmiech odparł:

- Nazywasz się Liliana Nowak, tej nocy byłaś ze mną i z paroma innymi ludźmi w klubie, jest dokładnie trzecia popołudniu, a w bieliźnie leżysz dlatego, że po tym jak obrzygałaś wszystko dookoła włącznie ze swoim ubraniem, stwierdziłem, że raczej nie chcesz się obudzić w kałuży własnych wymiocin.

Cóż, dobrze, że mieszkam z gejem.

- Wróćmy do kwestii klubu- mruknęłam- Co tam się działo?

- Nic szczególnego, cały czas piłaś i tańczyłaś. Chyba ta wódka cię wykończyła.

- Więc- zaczęłam ostrożnie- Tylko piłam i tańczyłam, tak?

- Nikogo nie zgwałciłaś jeśli o to chodzi- Marek znowu głupio się uśmiechnął- zresztą czego pewnie też nie pamiętasz, byliśmy w Pokusie, klubie dla homo, więc nie powinnaś się tym przejmować.

- Och...

W tym momencie usłyszałam muzyczkę z Mission Impossible, którą Marek ma nastawioną jako dzwonek w swojej Motoroli.

- Zaraz wracam- mruknął i poleciał do telefonu.

A mi przyszło do głowy, że wypadałoby sprawdzić, czy ja też nadal posiadam komórkę. No i portfel oczywiście.

Powoli rozejrzałam się po pokoju. Torebka leżała tuż pod moim nosem, obok łóżka.

Kochany Marek. Na pewno torebki też w nocy pilnował.

Portfel z całą zawartością, którą dokładnie przejrzałam, spokojnie leżał w bocznej kieszonce.

Potem wyciągnęłam moją Nokie z zamiarem upewnienia się czy przez przypadek nie powysyłałam po

pijaku jakiś głupich esek jednak okazało się, że sama mam jakąś wiadomość do odczytania.

Od nieznanego numeru.

Hmm, niedobrze, pomyślałam, a potem przeczytałam:

Hej słodka, wstałaś już?

O kurwa.

- Marek!- praktycznie wrzasnęłam po czym zrobiło mi się słabo

- Co jest?- Marek znów pojawił się w proggu.

- Mówiłeś, że tylko piłam i tańczyłam- ledwo wychrypiałam

- No tak.

- To co to jest!- warknęłam, rzucając mu mój telefon

- Hmm- mruknął po chwili- Do kibla z tobą nie chodziłem.

- MAREK!

- Uspokój się, dziewczyno. Wszędzie ktoś z nas cały czas cię pilnował, bo inaczej by cię okradli, zgwałcili i jeszcze porwali, więc znajdziemy kogoś kto na pewno będzie potrafił to wyjaśnić.

- Ale Marek to była POKUSA, klub dla homo!

- No i?

- Przecież ten sms nie musi być nawet od FACETA!

- No i według wszelkiego prawdopodobieństwa nie jest- odparł spokojnie

- Chcę umrzeć!- wypowiedziałam swoje nowe życzenie niezwykle wyraźnie

- Z drugiej strony zobacz, ty jesteś hetero i też tam byłaś więc istnieje jakaś szansa że...

Spiorunowałam go wzrokiem.

- Myślę że powinnaś się jeszcze przespać- stwierdził po czym wstał i dodał- Zrobię ci coś lekkostrawnego na kolację.

I wyszedł.

I właśnie wtedy postanowiłam że czas coś zmienić.

Mój żołądek umierł, głowa mnie napieprzała, w dodatku nawyraźniej poderwałam jakąś dziewczynę i w ogóle czułam się fatalnie pod każdym względem psycho-fizycznym.

Całe liceum przebalowałam. I teraz, kiedy miałam zamiar iść za trzy miesiące na studia czas było zmądrzeć. I to zdecydowanie. Niedowołałnie.

Czas stać się normalnym człowiekiem. Tylko od czego tu zacząć?

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

luminka, dodano 15.09.2008 00:07

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).